

NR 22(I)

IZ Policy Papers

Instytut Zachodni  
West-Institut  
Institute for Western Affairs



# Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)

Stanisław Żerko



## **IZ Policy Papers**

W serii ukazały się:

---

### **Nr 1(I)**

Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949

History and Memory: mass expulsions and transfers 1939-1945-1949

Geschichte und Erinnerung: Zwangsaussiedlung und Flucht 1939-1945-1949

### **Nr 2 (I)**

Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008

Revival of the civil society. Development of the third sector in Poland 1989-2008

Wiederbelebung der Zivilgesellschaft. Der dritte Sektor in Polen 1989-2008

### **Nr 3(I)**

Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ -NATO -UE

International solidarity. UN, NATO and EU peace operations

Internationale Solidarität. Die Friedensoperationen der UN, NATO und EU

### **Nr 4 (I)**

Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania

### **Nr 5(I)**

Przyszłość NATO – trudne decyzje

### **Nr 6(I)**

Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)

### **Nr 7(I)**

Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki

### **Nr 8(I)**

Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech

### **Nr 9 (I)**

Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)

### **Nr 10 (I)**

Europa w strategii Baracka Obamy (2009-2012)

Stanisław Żerko

**Reparacje i odszkodowania  
w stosunkach między  
Polską a RFN  
(zarys historyczny)**



Instytut Zachodni

Seria wydawnicza: „IZ Policy Papers” nr 22(I)

Redakcja serii: Joanna Dobrowolska-Polak (red. naczelna)  
Marcin Tujdowski

Opracowanie redakcyjne: Hanna Różanek  
Koncepcja graficzna: Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni

Poznań 2017 – wersja elektroniczna  
Poznań 2017 – wersja drukowana

Wydawca: INSTYTUT ZACHODNI  
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27  
tel. 61 852 76 91  
tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)  
fax 61 852 49 05  
e-mail: [wydawnictwo@iz.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@iz.poznan.pl)  
[www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl)

ISBN 978-83-61736-71-4

## Spis treści

1. Wprowadzenie .....	7
2. Antecedencje .....	10
3. Reparacje niemieckie dla Polski i tzw. klauzula węglowa .....	13
4. Oświadczenie rządu Bieruta z 23 sierpnia 1953 r. ....	15
5. W okresie rządów Władysława Gomułki.....	18
6. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych PRL z RFN .....	23
7. W nowych realiach .....	28
8. Zakończenie .....	36



---

# 1. Wprowadzenie

Latem 2017 r. z wielką mocą powróciła w Polsce debata wokół sprawy niemieckich reparacji wojennych. Dyskusja na ten temat toczyła się wprawdzie jesienią 2004 r., lecz temperatura sporu, jaki rozgorzał po wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego 1 lipca 2017 r., jest nieporównanie wyższa niż w trakcie debaty trzynaście lat wcześniejszej.

W przemówieniu wygłoszonym na V kongresie programowym Prawa i Sprawiedliwości w Przysusze koło Radomia prezes partii rządzącej mówił m.in. o stratach poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej: „Czy otrzymaliśmy za te gigantyczne szkody, których tak naprawdę nie odrobiliśmy do dziś (...) jakiegokolwiek odszkodowania? Polska nigdy nie zrzekła się takich odszkodowań. Ci, którzy tak sądzą, są w błędzie”<sup>1</sup>. Do tych słów nawiązywali w następnych tygodniach członkowie rządu, z premier Beatą Szydło, ministrem spraw zagranicznych Witoldem Waszczykowskiem i ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem na czele. Oficjalnie jednak rząd polski o reparacje nie wystąpił, a minister Waszczykowski zapowiedział dalsze studiowanie tego zagadnienia i zamawianie kolejnych ekspertyz.

Pod koniec lata 2017 r. opinia publiczna mogła zapoznać się z dwiema ekspertyzami, przygotowanymi w specjalistycznych komórkach obu parlamentów – niemieckiego i polskiego. Konkluzje obu opracowań były przeciwstawne. W datowanym 28 sierpnia 2017 r. opracowaniu Służb Naukowych *Bundestagu* stwierdzano, iż roszczenia polskie byłyby na gruncie prawnym bezzasadne, gdyż rząd polski formalnie zrzekł się reparacji w 1953 r., a sprawa ta została jakoby zamknięta wraz z podpisaniem traktatu „2+4” w 1990 r. Twierdzono również, że niezależnie od tego roszczenia reparacyjne uległy przedawnieniu<sup>2</sup>.

Ekspertyza Biura Analiz Sejmowych, przedstawiona opinii publicznej 11 września 2017 r., nie polemizowała ze stanowiskiem swego niemieckiego odpowiednika, gdyż powstawała równolegle. Autor stwierdzał: „(...) zasadne jest twierdzenie, że Rzeczypospolitej Polskiej przysługują wobec Republiki Federalnej Niemiec roszczenia odszkodowawcze, a twierdzenie, że roszczenia te wygasły lub uległy przedawnieniu, jest nieuzasadnione”. W związku z tym „państwo niemieckie powinno skompensować państwu polskiemu szkody

---

<sup>1</sup> Zarejestrowane nagranie wystąpienia: <http://pis.org.pl/aktualnosci/jest-w-nas-wiara-w-przyszlosc-i-w-polske>

<sup>2</sup> <https://www.bundestag.de/blob/525616/211fd144be8368672e98ecd6a834fe25/wd-2-071-17-pdf-data.pdf>

związane z okresem drugiej wojny światowej”<sup>3</sup>. Rzuciło się jednak w oczy, iż polska ekspertyza nie proponowała drogi prawnej, która pozwalałaby rozstrzygnąć te zrealizować.

W obu ekspertyzach odwoływano się do historii sprawy niemieckich reparacji wojennych dla Polski, niemniej czyniono to w sposób wyrywkowy. Również politycy i komentatorzy pomijali istotne aspekty tego zagadnienia, a niekiedy nawet przedstawiali je w sposób niezgodny ze stanem faktycznym. Wymieniano też ogromne kwoty reparacji, np. popierający PiS tygodnik „Sieci” podawał na okładce sumę 6 bln dolarów<sup>4</sup>. W kampanię na rzecz uzyskania reparacji od Niemiec zaangażowała się telewizja publiczna, realizująca linię propagandową partii rządzącej.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie w sposób skrótowy, lecz w miarę pełny kwestii reparacji i odszkodowań wojennych jako problemu w historii stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec<sup>5</sup>. Cezurę końcową stanowi kompleks problemów związanych ze zjednoczeniem Niemiec.

Należy poczynić istotne dla dalszych rozważań zastrzeżenie, że w polskiej literaturze naukowej pod pojęciem reparacji przyjęto określać tę część odszkodowań wojennych, która ma pokryć część strat majątkowych poniesionych przez państwo. Kwestię osobną, aczkolwiek w przypadku powojennych stosunków polsko-niemieckich wiążącą się ze sprawą reparacji, stanowią odszkodowania z tytułów cywilnoprawnych, a takimi są indywidualne roszczenia osób pokrzywdzonych przez Niemców w latach 1939-1945. W odniesieniu do zarówno reparacji, jak i odszkodowań dla obywateli wspólny jest natomiast adresat, czyli państwo, które wojnę rozpoczęło i ją przegrało. W tym przypadku chodzi o Niemcy, gdyż Rosja, w debacie publicznej niekiedy również pojawiająca się jako ewentualny adresat polskich roszczeń, II wojny światowej nie przegrała. Przeciwnie, to Związek Radziecki (którego prawnym kontynuatorem jest Federacja Rosyjska) był czynnikiem współdecydującym o skali reparacji, narzuconych pokonanym Niemcom przez zwycięskie mocarstwa.

<sup>3</sup> <http://www.sejm.gov.pl/media8.nsf/files/KKOI-AR4BMR/%24File/1455%20-%2017PL.pdf>

<sup>4</sup> „Sieci” nr 32, 7-13.08.2017.

<sup>5</sup> Z literatury poświęconej tej kwestii należy wymienić przede wszystkim: K. R u c h n i e w i c z, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45-1975*, Wrocław 2007; W. J a r z a b e k, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec problemu reparacji i odszkodowań od Republiki Federalnej Niemiec 1953-1989*, „Dzieje Najnowsze” R. XXXVII, 2005, 2, s. 85-104. Z nowszej literatury niemieckiej dotyczącej kwestii reparacji i odszkodowań po II wojnie światowej zob.: J. F i s c h, *Reparationen nach dem Zweiten Weltkrieg*, München 1992; C. G o s c h l e r, *Schuld und Schulden. Die Politik der Wiedergutmachung für NS-Verfolgte seit 1945*, Göttingen 2005.



Polska zgłaszała ponadto roszczenia restytucyjne, polegające na dochodzeniu zwrotu zagrabionego mienia zarówno państwa polskiego, jak i obywateli polskich. W tym kontekście w grę wchodzi m.in. dzieła sztuki. Sprawa ta jest nadal aktualna.

Czwartą grupę stanowiły roszczenia związane ze sprawami ubezpieczeniowo-rentowymi oraz zobowiązaniami z okresu przedwojennego.

Niniejsze opracowanie obejmuje dwie pierwsze grupy roszczeń, one bowiem miały największe znaczenie w stosunkach między Polską a Republiką Federalną Niemiec.

## 2. Antecedencje

Sprawa reparacji, jakie po I wojnie światowej nałożono na Niemcy (płatności z pozostałych pokonanych państw miały niewielkie znaczenie), była jednym z głównych problemów w stosunkach międzynarodowych w Europie lat dwudziestych XX w. Tzw. plan Younga (1929) przewidywał, że Niemcy będą spłacały reparacje aż do 1988 r. W obliczu światowego wielkiego kryzysu gospodarczego, w czerwcu 1931 r. („moratorium Hoovera”) postanowiono jednak wstrzymać na jeden rok spłacanie zarówno reparacji, jak i długów. Rok później, na konferencji w Lozannie, zawarto 9 sierpnia 1932 r. układ nakazujący Niemcom spłatę w przyszłości jedynie relatywnie niewielkiej kwoty 3 mld marek. Układ ten jednak nie został ratyfikowany, wskutek czego wszelkie świadczenia reparacyjne ze strony Niemiec ustały. Sprawa została uregulowana dopiero kilkadziesiąt lat później, już po zjednoczeniu Niemiec.

Podczas II wojny światowej nie ulegało wątpliwości, że alianci po zwycięstwie zechcą obciążyć Niemcy reparacjami, tak jak to miało miejsce po Wielkiej Wojnie 1914-1918. Wyciągnięto jednak wnioski ze sprawy reparacji, nałożonych po I wojnie światowej na Rzeszę Niemiecką w takiej wysokości, że ich spłata okazała się niemożliwa. Punktem wyjścia debat alianckich w kwestii odszkodowań stała się dopiero deklaracja państw koalicji antyhitlerowskiej, podpisana 5 stycznia 1943 r. przez 17 państw (w tym Polskę) i zatytułowana „Deklaracja Narodów Zjednoczonych wymierzona przeciwko ograbieniu gospodarczemu obszarów okupowanych przez nieprzyjaciela”. O samych reparacjach jednak w dokumencie jeszcze nie wspomniano<sup>6</sup>.

Problem reparacji i odszkodowań był przedmiotem obrad Wielkiej Trójki dopiero w lutym 1945 r. na konferencji jałtańskiej (krymskiej). W „Protokole o rokowaniach między szefami trzech rządów na Konferencji Krymskiej”, podpisanym 11 lutego, stwierdzono, że Niemcy powinni wypłacić odszkodowania w trzech formach: jednorazowej konfiskaty części majątku narodowego Niemiec (także znajdującego się poza granicami tego państwa), dostaw towarów z produkcji bieżącej oraz wykorzystania pracy niemieckiej. Przywódcy trzech mocarstw stali na stanowisku, że pełna rekompensata za wyrządzone straty nie jest możliwa, niemniej należy je wynagrodzić w możliwie najszerszym zakresie. Już wówczas jednak zakres reparacji stał się przedmiotem sporu między Anglosasami a ZSRR. Punktem wyjścia dalszych dyskusji uczyniono zatem kwotę reparacji w wysokości 20 mld dolarów USA – z tytułu konfiskat i dostaw

<sup>6</sup> L. G e l b e r g, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. III, Warszawa 1960, s. 53-54.

z produkcji bieżącej. W tym ujęciu połowa przypadłaby ZSRR. Była to propozycja radziecko-amerykańska; delegacja brytyjska stała na stanowisku (co zaznaczono w cytowanym dokumencie), że nie należy jeszcze „wymieniać jakiegokolwiek sumy odszkodowań”<sup>7</sup>.

Poinformowano również o utworzeniu w Moskwie wspólnej komisji, która miała ustalić rozmiar i sposób zrekompensowania przez Niemcy wyrządzonych szkód. Komisja moskiewska zebrała się 21 czerwca; dyskutowano o wysokości reparacji oraz trybie wypłaty odszkodowań. Było to, jak się miało okazać, jedyne posiedzenie tego gremium.

Na obradującej latem 1945 r. konferencji w Poczdamie sprawa reparacji była jednym z głównych punktów spornych. O sumie 20 mld dolarów już się nie mówiło, mimo nalegań strony radzieckiej ogólna kwota reparacji nie została ustalona.

W wydanej 2 sierpnia 1945 r. uchwale konferencji poczdamskiej wytyczono przebieg nowej granicy polsko-niemieckiej, która miała przebiegać wzdłuż linii Odry i Nysy Łużyckiej. Trzeba podkreślić jednak, że terytorialne nabytki na zachodzie były przez Wielką Trójkę traktowane jako rekompensata dla Polski za Kresy, czyli utracone na rzecz ZSRR województwa wschodnie Rzeczypospolitej. W komunikacie poczdamskim zapisano, że przekazane pod polską administrację ziemie nie powinny być uważane za część sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Oprócz tego Polsce przyznano, osobno, prawa do reparacji. Ta uwaga jest o tyle ważna, gdyż w Niemczech, ale niekiedy także w Polsce twierdzi się, jakoby częścią reparacji były właśnie Ziemie Zachodnie i Północne.

W uchwale z 2 sierpnia 1945 r. zakładającej „stosownie do uchwały Krymskiej, że Niemcy będą zmuszone do wynagrodzenia w jak najszerszym stopniu strat i cierpień Narodom Zjednoczonym”, osiągnięto porozumienie co do sposobu pobierania odszkodowań. Wielka Trójka postanowiła, że przekazywanie niemieckich reparacji pozostałym państwom nastąpi za pośrednictwem wielkich mocarstw. Przekazanie Polsce reparacji miało nastąpić za pośrednictwem ZSRR; pozostałe wchodzące w grę państwa miały otrzymać reparacje za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii<sup>8</sup>. Okazało się, iż pośrednictwo ZSRR oznacza pozbawienie Polski zysków z tytułu reparacji.

Wszystkie inne państwa, mające otrzymywać niemieckie reparacje, wzięły udział w konferencji obradującej w Paryżu w listopadzie i grudniu 1945 r. Akt końcowy tej konferencji został przyjęty 21 grudnia 1945 r. przez trzy mocarstwa

<sup>7</sup> *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, t. II: *Dokumenty*, (red.) S. Dębski, W. M. Góralski, Warszawa 2004, dok. 4.

<sup>8</sup> Tamże, dok. 9.

(Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję) oraz piętnaście innych państw alianckich (Albania, Australia, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Grecja, Holandia, Indie, Jugosławia, Kanada, Luksemburg, Norwegia, Nowa Zelandia, Unia Południowej Afryki). Był to pierwszy powojenny układ ustanawiający międzynarodowoprawne podstawy regulujące problem reparacji i odszkodowań. 26 maja 1952 r. trzy mocarstwa zachodnie oraz Niemcy Zachodnie zawarły w Bonn układ w sprawie uregulowania problemów związanych z wojną i okupacją, który rozwijał postanowienia układu paryskiego z 1945 r. i określał zasady, na jakich RFN miała wypłacać odszkodowania dla ofiar hitlerowskich prześladowań<sup>9</sup>. Trzecim układem, o kluczowym znaczeniu, był układ londyński z 27 lutego 1953 r. o niemieckich długach zagranicznych. Zgodnie z postanowieniami tego układu spłaty niemieckich reparacji miały zostać zawieszane do czasu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami<sup>10</sup>. Należy dodać, że aż do przełomu 1989/1990 konieczność podpisania takiego traktatu była jedną z podstawowych tez oficjalnej zachodnioniemieckiej doktryny międzynarodowoprawnej.

Jednocześnie powstawało w RFN prawodawstwo odszkodowawcze. 18 września 1953 r. *Bundestag* uchwalił pierwszą „Ustawę o odszkodowaniach dla ofiar prześladowań narodowosocjalistycznych”. Zastąpiono ją nową ustawą, przyjętą przez zachodnioniemiecki parlament 29 czerwca 1956 r., którą zmieniono 14 września 1966 r. (tzw. Ustawa końcowa). Ustawy te wykluczały liczne grupy osób poszkodowanych, w tym b. robotników przymusowych oraz obywateli państw, z którymi RFN nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych.

W podpisanym 10 września 1952 r. w Luksemburgu układzie Niemcy Zachodnie zobowiązały się wypłacić Izraelowi (z którym wówczas jeszcze nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych) kwotę 3 mld DM, a organizacjom żydowskim zrzeszonym w *Conference on Jewish Material Claims Against Germany* – 450 mln DM. Z kolei w latach 1959-1964 RFN zawarła umowy o wypłacie globalnych kwot odszkodowań dla ofiar z następujących państw (w kolejności podpisywania układów): Luksemburga, Norwegii, Danii, Grecji, Holandii, Francji, Belgii, Włoch, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Szwecji.

<sup>9</sup> Tego samego dnia w Bonn mocarstwa zachodnie podpisały też tzw. układ generalny (*Generalvertrag*), który przywracał Republice Federalnej niemal całkowitą suwerenność.

<sup>10</sup> U. R o m b e c k - J a s c h i n s k i, *Das Londoner Schuldenabkommen. Die Regelung der deutschen Auslandsschulden nach dem Zweiten Weltkrieg*, München 2005; ogólnie zob. H. R u m p t, *Die Deutsche Frage und die Reparationen*, „Zeitschrift für Ausländisches Recht und Völkerrecht” Bd. 33 (1973), s. 344-371, tu s. 347 i n.

### 3. Reparacje niemieckie dla Polski i tzw. klauzula węglowa

Jak wspomniano, decyzja o przekazywaniu Polsce reparacji niemieckich za pośrednictwem ZSRR oznaczała w praktyce pozbawienie zysków z tego tytułu. Realizacja postanowień konferencji Wielkiej Trójki w tym zakresie była jednym z najbardziej wyrazistych przykładów ekonomicznej eksploatacji Polski przez jej wschodniego sąsiada w okresie powojennym<sup>11</sup>.

Dwa tygodnie po zakończeniu konferencji poczdamskiej, 16 sierpnia 1945 r. w Moskwie została podpisana umowa między ZSRR a zdominowanym przez komunistów polskim Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej<sup>12</sup>. Był to akt wykonawczy do reparacyjnych ustaleń poczdamskich. W umowie zapisano, że rząd radziecki odstąpi Polsce 15 proc. swoich dostaw reparacyjnych. W tym samym układzie ZSRR narzucił stronie polskiej skrajnie niekorzystną klauzulę węglową. Podporządkowany Moskwie rząd polski został traktatowo zobowiązany do wieloletniego dostarczania do ZSRR bardzo dużych ilości węgla – od 8 do 13 mln ton rocznie – po „specjalnej cenie umownej”. W tajnym załączniku cenę tę ustalono na średnio 1,22 dolara za tonę węgla oraz 1,44 dolara za tonę koksu. Było to wielokrotnie, nawet 10-krotnie mniej niż ówczesne ceny światowe. Przepuszczalnie otrzymane z tego tytułu sumy ledwie pokrywały koszty wydobycia i transportu. Straty strony polskiej pogłębiał fakt, że był to okres wyjątkowej koniunktury na węgiel na światowych rynkach, a uzyskane tą drogą dewizy bardzo by się zrujnowanemu krajowi przydały. Już później, po przełomie październikowym, polskie straty z tytułu klauzuli węglowej szacowano na 836 mln dolarów według cen światowych z 1956 r.<sup>13</sup>

Innym przykładem ekonomicznej eksploatacji Polski przez ZSRR była mniej znana umowa związana z kwestią reparacji niemieckich. Podpisana 7 wrześ-

<sup>11</sup> A. K o r z o n, *Niektóre problemy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w latach 1945-1957*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” t. XXVIII, s. 135 i n.; A. S k r z y p e k, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, Pułtusk 2002.

<sup>12</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 10. Zob. H. R ó ż a ń s k i, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943-1948)*, Warszawa 1987, s. 326 i n.

<sup>13</sup> Straty oceniano na 586 mln dolarów, zważywszy na ceny światowe węgla z lat 1946-1953, a według cen z tego okresu w obrocie między Polską a ZSRR na 525 mln dolarów. Biorąc pod uwagę ceny z 1956 r. w obrocie między Polską a ZSRR, w tym samym okresie straty polskie szacowano na 733 mln dolarów. J. D o ł ę g a, Ł. K u l e s a, R. T a r n o g ó r s k i, *Wykonanie przez ZSRR postanowień reparacyjnych umowy poczdamskiej wobec Polski*, w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, t. I: *Studia*, (red.) W. M. Góralski, Warszawa 2004, s. 160, przyp. 13 (fragmenty tego dokumentu tamże, t. II, dok. 73).

nia 1945 r., regulowała przekazanie stronie polskiej znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej parowozów w ramach rozliczeń reparacyjnych. Polska musiała więc zapłacić za około 2 tys. ponemieckich parowozów, na ogół starych, pochodzących z lat dwudziestych (1/3 lokomotyw wymagała naprawy), mimo że zgodnie z ustaleniami konferencji poczdamskiej powinny one zostać jej przekazane bezpłatnie, gdyż znajdowały się na obszarach przyznanych państwu polskiemu. Parowozy nie mogłyby być zresztą wykorzystywane na torach w ZSRR ze względu na inny rozstaw osi<sup>14</sup>.

Niezależnie od ogromnych strat ponoszonych przez Polskę wskutek klauzuli węglowej, wartość otrzymywanych dóbr z tytułu reparacji była niekiedy iluzoryczna. Przykładowo, na liście dostaw towarowych z 1949 r. znalazły się wydrukowane w Niemczech Wschodnich w języku polskim książki klasyków marksizmu-leninizmu (6 mln egz.), w tym aż 1 mln egzemplarzy *Krótkiego kursu historii WKP(b)*. Publikacje te wyceniono na około 10 proc. wartości dostaw reparacyjnych za ten rok<sup>15</sup>.

Oprócz maszyn, urządzeń, parowozów, taboru kolejowego, statków, materiałów pędnych, chemikaliów i innych przydatnych materiałów wśród dóbr otrzymywanych przez Polskę w ramach reparacji z Niemiec znalazły się nakrycia stołowe, zegarki, broń myśliwska, narzędzia ogrodnicze, meble. Dobra te pozyskiwano głównie z sowieckiej strefy okupacyjnej i później z NRD, chociaż pewną ilość obiektów przemysłowych (zdemontowane maszyny i urządzenia) przywieziono także ze stref zachodnich. Kluczowe znaczenie miało to, że rząd komunistycznej Polski nie orientował się, od jakiej sumy pobranej z Niemiec przez ZSRR liczyć należne 15 proc. Przede wszystkim jednak ponoszono dotkliwe straty związane z niemalże darmowym dostarczaniem węgla do ZSRR.

Zależne od Kremla władze komunistycznej Polski godziły się na zmniejszenie reparacji z Niemiec, gdy tylko Związek Radziecki sobie tego zażyczył. Już w 1947 r. udział Polski w dostawach reparacyjnych, realizowanych za pośrednictwem ZSRR, został obniżony z 15 na 7,5 proc. (również o połowę została obniżona ilość dostarczanego do ZSRR polskiego węgla). Także w maju 1950 r., gdy ZSRR postanowił zmniejszyć pozostającą do spłaty kwotę odszkodowań o połowę, to samo musiał uczynić rząd Polski Ludowej.

<sup>14</sup> *Problem reparacji, ...*, t. II, dok. 12; do tego: P. D ł u g o ł ę c k i, *Siekierka na kijek*, „Polityka” 22.04.2015.

<sup>15</sup> *Problem reparacji, ...*, t. II, dok. 50.

## 4. Oświadczenie rządu Bieruta z 23 sierpnia 1953 r.

W sierpniu 1953 r. Moskwa uznała, że należy całkowicie zdjąć z Niemieckiej Republiki Demokratycznej ciężar reparacji. Nastąpiło to dwa miesiące po krwawym stłumieniu przez wojska radzieckie antykomunistycznego powstania robotniczego we wschodnich Niemczech i po obaleniu Ławrientija Berii (jednym z zarzutów, stawianych później Berii, była jego polityka w sprawie niemieckiej)<sup>16</sup>. Związek Sowiecki dokonał kolejnej korekty swej polityki w sprawie niemieckiej i uznał, że należy gospodarczo wesprzeć NRD. Dodatkowym impulsem była tzw. umowa londyńska z 27 stycznia 1953 r., w której państwa zachodnie zgodziły się odłożyć wszystkie związane z II wojną światową roszczenia wobec Republiki Federalnej Niemiec do czasu podpisania traktatu pokojowego<sup>17</sup>. W konferencji londyńskiej Polska nie uczestniczyła, lecz postanowienia konferencyjne obowiązywały RFN.

Dnia 19 sierpnia 1953 r. rząd PRL podjął uchwałę akceptującą „propozycje” ZSRR, by zrzec się z dniem 1 stycznia 1954 r. „w całości tej części reparacji, która przypada PRL z umowy zawartej między PRL a ZSRR”. Jednocześnie rząd Bolesława Bieruta (prezydent PRL był wówczas również premierem) w stosownej uchwale przyjął „z wdzięcznością” zwolnienie Polski przez ZSRR „od obowiązków wynikających z umowy węglowej”. W dokumencie tym zaznaczano, że rząd PRL „wyraża gotowość eksportowania nadal do ZSRR ustalonych ilości węgla na warunkach normalnych umów handlowych”<sup>18</sup>. Wszystko wskazuje na to, że Kreml uczynił *iunctim* pomiędzy zaprzestaniem pobierania przez ZSRR polskiego węgla za bezcen oraz wyrzeczeniem się reparacji niemieckich przez rząd w Warszawie. Co więcej, wydaje się nawet, że nie było żadnych rokowań polsko-radzieckich w tej sprawie. Trzeba przyznać rację Janowi Sandorskiemu, który zauważał: „Tempo wydarzeń pozwala stwierdzić, iż strona polska została postawiona przez rząd radziecki przed faktami dokonanymi”<sup>19</sup>. Można się jedynie zastanawiać, czy rezygnacja rządu PRL z reparacji

<sup>16</sup> G. W e t t i n g, *Die sowjetische deutsche Politik am Vorabend des 17. Juni, w: 17. Juni 1953. Arbeiteraufstand in der DDR*, (hrsg.) I. Spittmann, K. W. Fricke, Köln 1982, s. 56-69; A. K n i g h t, *Beria. Prawa ręka Stalina*, Warszawa 1996, s. 197 i n.; F. T h o m, *Beria. Oprawca bez skazy*, Warszawa 2016, s. 848 i n.

<sup>17</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 59 (fragmenty).

<sup>18</sup> Tamże, dok. 60.

<sup>19</sup> J. S a n d o r s k i, *Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” R. LXVI, z. 3, 2004, s. 65.

była wynikiem radzieckiego dyktatu, czy też kierownictwo rządzącej w Polsce partii komunistycznej po prostu bezwolnie akceptowało każdą decyzję, jaka zapadła na Kremlu.

22 sierpnia zawarte zostało porozumienie między ZSRR a NRD w sprawie „całkowitego przerwania z dniem 1 stycznia 1954 roku pobierania od Niemieckiej Republiki Demokratycznej reparacji (...)”. Następnego dnia, 23 sierpnia 1953 r. odbyło się krótkie, zaledwie półgodzinne posiedzenie rządu Bieruta. Bez żadnej dyskusji zaakceptowano „propozycje Rządu ZSRR wobec rządu PRL” i jednogłośnie (w obecności 35 osób) przyjęto przedłożone przez ministra spraw zagranicznych „Oświadczenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. W uchwale tej rząd PRL „powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłaty odszkodowań na rzecz Polski”. Dodawano, że nie dotyczy to jedynie NRD, ale „narodu niemieckiego”, któremu chciano w ten sposób pomóc „nie tylko w umocnieniu jego gospodarki, lecz również w stworzeniu niezbędnych warunków dla odbudowy jego jedności i powstania zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, w czym naród polski jest żywotnie zainteresowany”<sup>20</sup>.

Trudno powiedzieć, dlaczego rząd Bieruta zrzekł się reparacji wobec całych Niemiec<sup>21</sup>, a nie tylko wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej – tak jak uczynił to Związek Radziecki, zresztą w wyniku rozmów obu delegacji rządowych, zakończonych podpisaniem umowy dwustronnej w tej sprawie. Świadczyło to o całkowitej bezwolności rządu w Warszawie względem ZSRR i zdegradowaniu rządu Bieruta do rangi satelity, wykonującego polecenia płynące z zewnątrz. Jednostronna deklaracja rządu PRL wypadła szczególnie blado na tle opublikowanych wówczas komunikatów o wynikach rozmów między rządami NRD i ZSRR<sup>22</sup>.

Decyzja o wyrzeczeniu się reparacji (odszkodowań) zapadła w okresie największego uzależnienia Polski Ludowej od wschodniego hegemonu. Członkom ówczesnego kierownictwa partyjno-państwowego PRL nie przychodziło nawet do głowy, że można nie przyjąć sowieckich „propozycji”, zwłaszcza że towarzyszyła temu presja ekonomiczna: ewentualna konieczność dalszego wykonywania postanowień klauzuli węglowej z sierpnia 1945 r. Niektórzy znawcy prawa międzynarodowego, przede wszystkim Jan Sandorski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), twierdzili po latach (2004 r.), że

<sup>20</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 64.

<sup>21</sup> To, że zrzeczenie się dotyczyło Niemiec jako całości, potwierdził dodatkowo 17 lat później w rozmowie z Willym Brandtem Władysław Gomułka (zob. niżej).

<sup>22</sup> Treść tych komunikatów streszcza J. S a n d o r s k i, *Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych...*, s. 62 i n.



zgoda rządu Bieruta na rezygnację z odszkodowań została wyrażona w wyniku nacisku, towarzyszył jej przymus ekonomiczny i w związku z tym może być uważana jako nieważna od początku (*ab initio*)<sup>23</sup>. Jak pisze Sandorski, „Polska w świetle prawa międzynarodowego była w omawianym okresie podmiotem suwerennym. Jej polityka wewnętrzna i zewnętrzna znajdowała się pod silną presją polityczną Związku Radzieckiego, co nie zmieniało jednak jej położenia w prawie międzynarodowym. Niejednokrotnie presja ta jednak przybierała formę jawnie sprzeczną z obowiązującym prawem międzynarodowym, a więc przekształcała się w naruszenie suwerenności państwa polskiego. Z tego właśnie względu należy odmówić oświadczeniu z 23 sierpnia 1953 r. zdolności wywołania skutków prawnych i uznać je za nieważne”<sup>24</sup>.

Po pewnym czasie nawet eksperci rządu PRL zwracali uwagę, iż deklaracja rządu Bieruta szła znacznie dalej, niż uczynił to rząd radziecki. Po pierwsze, ZSRR wyraźnie zazaczył, że chodzi o NRD, a nie o Niemcy jako całość. Po drugie, w układzie ZSRR-NRD była mowa jedynie o „całkowitym przerwaniu pobierania reparacji”, a nie o ich zrzeczeniu się. Po trzecie, ZSRR użył terminu „reparacje”, podczas gdy rząd Bieruta posłużył się szerszym terminem „odszkodowania”. W poufnym opracowaniu Komisji do Opracowania Problemu Odszkodowań Wojennych z 24 maja 1971 r. podkreślano, że oświadczenie z 1953 r. zawierało błędy „o negatywnych konsekwencjach prawnych i ekonomicznych w odniesieniu do dalszych roszczeń Polski w stosunku do NRF”<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Tamże s. 53-69; J. S a n d o r s k i, *Zrzeczenie się w 1953 r. przez Polskę reparacji wobec Niemiec w świetle prawa międzynarodowego*, w: *Problem reparacji...*, t. I, s. 123-155. Zob. też: t e n ż e, *Nieważność umów międzynarodowych*, Poznań 1978.

<sup>24</sup> J. S a n d o r s k i, *Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych...*, s. 68.

<sup>25</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 88.

## 5. W okresie rządów Władysława Gomułki

Nowa ekipa, sprawująca władzę w PRL od października 1956 r., ze względów politycznych nie mogła zakwestionować ważności deklaracji rządu Bieruta z 23 sierpnia 1953 r. Podczas wizyty Władysława Gomułki w Moskwie 14-18 listopada 1956 r. strona polska poruszyła sprawę nieprawidłowości, związanych z reparacjami niemieckimi<sup>26</sup>. W czasie prowadzonych w maju 1957 r. w Moskwie rozmów polska delegacja z Gomułką na czele zwracała uwagę na straty, jakie poniosła w wyniku realizacji postanowień układu z 16 sierpnia 1945. Reakcją Nikity Chruszczowa była aluzja, iż ZSRR może przestać popierać przebieg granicy polsko-niemieckiej wzdłuż linii Odry i Nysy Łużyckiej<sup>27</sup>. W końcu udało się jednak wynegocjować protokół końcowy (podpisany 4 lipca), na mocy którego ZSRR zgodził się przekazać pewną kwotę (w wysokości 22,4 mln rubli) na rzecz przynajmniej częściowego wyrównania zaległych spłat reparacyjnych<sup>28</sup>.

Nie mogąc podważać deklaracji z sierpnia 1953 r., Polska podnosiła natomiast sprawę odszkodowań dla osób fizycznych, pokrzywdzonych przez niemieckiego okupanta. Napotykało to poważne trudności w okresie, gdy jeszcze nie istniały stosunki dyplomatyczne między PRL a RFN. Ale już wtedy na przykład szef Urzędu Kanclerskiego Hans Josef Globke niechęć do wypłacania obywatelom polskim odszkodowań uzasadniał motywami ideowo-politycznymi. W rozmowie z katolickim posłem na Sejm PRL Stanisławem Stommą w maju 1958 r. Globke mówił: „Pan wie, że uznaliśmy naszą winę wobec narodu żydowskiego i może jest Panu wiadomo, jak szerokie rozmiary ma akcja zadośćuczynienia narodowi żydowskiemu. Ale z Polską sprawa ma się inaczej niż z Izraelem. W Polsce jest reżym komunistyczny, który zdyskontowały dla siebie nasz wkład z tytułu materialnego zadośćuczynienia. Nie negujemy potrzeby Wiedergutmachung, ale w konkretnych warunkach jest to w stosunku do Polski trudne do przeprowadzenia”<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL – ZSRR 1956-1970*, wstęp A. Paczkowski, Londyn 1998, dok. 3.

<sup>27</sup> Tamże, dok. 4.

<sup>28</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957*, (red.) K. Ruchniewicz, T. Szumowski, współpraca P. Długołęcki, Warszawa 2006, dok. 158.

<sup>29</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1958*, (red.) D. Jarosz, M. Pasztor, Warszawa 2011, dok. 157. Później ujawniono, że w okresie Trzeciej Rzeszy Globke był współtwórcą, a następnie oficjalnym komentatorem prawnym tzw. ustaw norymberskich.

Na wypadek zawarcia traktatu z Niemcami w polskim MSZ uważano, że należałoby domagać się uregulowania także spraw majątkowych. W notatce dwóch dyrektorów MSZ, Manfreda Lachsa i Mieczysława Łobodycza z 3 stycznia 1959 r. pisano m.in. o restytucji dóbr, odszkodowaniach dla więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych oraz b. robotników przymusowych, odszkodowaniach z tytułu eksploatacji gospodarczej ziem polskich przyłączonych bezprawnie w 1939 r. do Rzeszy<sup>30</sup>. W niepodpisanej obszernej analizie MSZ z lutego 1959 r. na temat radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami<sup>31</sup> wychodzono z założenia, że rezygnacja w 1953 r. z reparacji nie może oznaczać wyrzeczenie się przez Polskę odszkodowań<sup>32</sup>. Z kolei wiceminister Marian Naszkowski 7 lipca 1959 r. pisał w związku z radzieckim projektem traktatu pokojowego, że ponieważ PRL zrzekła się w 1953 r. „roszczeń o charakterze reparacyjnym”, należy domagać się np. wypłacenia przez RFN pokrzywdzonym podczas okupacji obywatelom polskim „odszkodowań co najmniej takich, jakie otrzymali lub otrzymują obywatele niemieccy na podstawie ustawodawstwa niemieckiego”<sup>33</sup>.

Polski rząd zwracał się w tej sprawie nawet do Organizacji Narodów Zjednoczonych (noty z 1960 i 1969 r.), lecz stanowisko rządu Bonn było jednoznaczne. W poufnym opracowaniu dla Biura Politycznego KC PZPR Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśniało 27 kwietnia 1968 r., iż Republika Federalna „zasadniczo stoi na stanowisku, że sprawa odszkodowań może być rozstrzygnięta dopiero w traktacie pokojowym ze zjednoczonymi Niemcami”. Rząd boński przystąpił wprawdzie do wypłacania odszkodowań dla różnych grup osób, które podlegały represjom władz III Rzeszy, ale – jak pisano w opracowaniu – nie można było dochodzić należności, jeśli ktoś był prześladowany ze względów narodowościowych, a więc nie mogła z tej drogi skorzystać zdecydowana większość polskich ofiar niemieckiego terroru. „Ponadto – aby Polakom jeszcze bardziej utrudnić uzyskanie odszkodowania – wprowadzono przepis, że wypłata odszkodowania za granicą jest uzależniona od istnienia stosunków dyplomatycznych z państwem, którego obywatel miałby je otrzymać”. Zresztą władze RFN twierdziły, że wypłacanie odszkodowań

<sup>30</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1959*, (red.) P. Długolecki, Warszawa 2011, dok. 3.

<sup>31</sup> W projekcie zamieszczono artykuł mówiący, iż kwestię spłacenia przez Niemcy reparacji uważa się za całkowicie uregulowaną.

<sup>32</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1959...*, dok. 67.

<sup>33</sup> Tamże, dok. 247.

nie jest prawnym obowiązkiem Niemiec, lecz dobrowolnym świadczeniem humanitarnym<sup>34</sup>.

Przedstawiciele zachodnioniemieckiego rządu konsekwentnie powoływali się na oświadczenie rządu Bieruta z 1953 r. Niezmiennie podkreślali, że sprawa „roszczeń, które wynikają z drugiej wojny światowej”, nie powinna być już podejmowana. Kierownictwo partyjno-państwowe z Gomułką na czele nie zamierzało jednak wówczas podnosić tej kwestii, uważając że absolutny priorytet powinno mieć uznanie przez Niemcy Zachodnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz nawiązanie stosunków dwustronnych. Decyzja, by sprawy odszkodowań nie poruszać, zapadła na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 6 maja 1968 r.<sup>35</sup>

Nie była to jednak decyzja ostateczna. Nowym impulsem stała się uchwalona 26 listopada 1968 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, opracowana z polskiej inicjatywy<sup>36</sup>. Polskie MSZ zalecało przy tym „utrzymywać wyraźne rozróżnienie pomiędzy reparacjami wojennymi a roszczeniami cywilnymi”<sup>37</sup>. Niedługo później decyzją premiera Józefa Cyrankiewicza z 6 maja 1970 r. powołano działającą przy resorcie finansów Komisję do Opracowania Problemu Odszkodowań Wojennych. Do zadań tego gremium należało „ustalenie polskich strat i szkód powstałych w związku z II wojną światową, mogących stanowić podstawę do wysunięcia przez Polską Rzeczpospolitą Ludową roszczeń odszkodowawczych wobec Niemieckiej Republiki Federalnej”<sup>38</sup>. Był to kolejny już zespół, jaki władze Polski Ludowej utworzyły dla oszacowania strat wojennych. Jego powołanie oznaczało, że rząd w Warszawie zamierzał zgłosić roszczenia wobec RFN.

Władze w Bonn były przekonane, iż deklaracja rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. nie wystarcza, by uznać sprawę niemieckich reparacji wojennych dla Polski za definitywnie zakończoną. Podczas negocjacji polsko-zachodnioniemieckich, poprzedzających podpisanie traktatu z 7 grudnia 1970 r.<sup>39</sup>, przed-

<sup>34</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 81, załącznik.

<sup>35</sup> Fragment protokołu tego posiedzenia – tamże.

<sup>36</sup> W latach sześćdziesiątych delegacja polska była aktywna w Komisji Praw Człowieka ONZ, gdzie poruszała m.in. sprawę odszkodowań dla b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i b. robotników przymusowych w Trzeciej Rzeszy, zob. K. R u c h n i e w i c z, *Polskie zabiegi o odszkodowania...* s. 148 i n.

<sup>37</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 82.

<sup>38</sup> Tamże, dok. 83.

<sup>39</sup> Najdokładniejsza rekonstrukcja przebiegu negocjacji: W. J a r z ą b e k, *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966-1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011, s. 195 i n.

stawiciele RFN usiłowali uzyskać potwierdzenie deklaracji rządu Bieruta<sup>40</sup>. Niemieckim negocjatorom nie udało się jednak przeforsować włączenia do traktatu artykułu mówiącego o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji (miał on brzmieć: „Obie Strony nie będą zgłaszały wobec siebie żadnych roszczeń, które wynikają z drugiej wojny światowej”<sup>41</sup>). Co więcej, w Warszawie rozważano możliwość podważenia tamtego oświadczenia jako aktu o charakterze tymczasowym (do czasu zawarcia traktatu pokojowego), a poza tym zawierającego nieścisłości.

Niemniej podczas negocjacji przed podpisaniem traktatu z 7 grudnia 1970 r. z ust wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza padły 5 października 1970 r. słowa: „Nie widzimy (...) potrzeby dyskusji problemu reparacji. Oświadczenie rządu polskiego z 1953 r. pozostaje w mocy, a tu przecież sformułowano rezygnację z reparacji. Deklaracja jest znana i z tekstu można wywnioskować, jakie stanowisko zajmie rząd polski i jak to wpływa na przyszłość”. Ranga tego ustnego potwierdzenia była jednak ograniczona – nie zostało ono dokonane publicznie. Zresztą na zakończenie tej rundy negocjacji sam Winiewicz mówił: „Nie wiadomo dziś jak wyglądałaby sprawa reparacji na konferencji pokojowej. Mówiliśmy, że obecnie w 25 lat od zakończenia wojny oddalamy się od koncepcji wówczas obowiązującej. Interpretacja złożona w sprawozdaniu jest poprawna, tym niemniej inaczej może sprawa wyglądać, gdyby miało dojść do Traktatu Pokojowego”<sup>42</sup>. W przekazanej premierowi J. Cyrankiewiczowi 1 grudnia 1970 r. przez Komisję do Opracowania Problemu Odszkodowań Wojennych „Informacji wstępnej” gromadzono zaś argumenty mogące podważać znaczenie deklaracji rządu Bieruta<sup>43</sup>.

Podczas rozmowy z W. Brandtem 7 grudnia 1970 r. W. Gomułka powiedział: „Wiadomo jest powszechnie, że rząd polski jeszcze w 1953 roku zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec NRF. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzylibyśmy na

<sup>40</sup> Tak w wytycznych z 2 kwietnia 1970 r. do trzeciej rundy rozmów: *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland*, 1970, Bd. 1, München 2001, dok. 141. Ciekawe jednak, że wcześniej w Bonn uważano, że sprawy odszkodowań w ogóle nie należałyby w negocjacjach poruszać (notatka dyr. Ruete z 19 grudnia 1969 r., *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland*, 1969, Bd. 2, München 2000, dok. 404).

<sup>41</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 85.

<sup>42</sup> Cyt. za: W. J a r z ą b e k, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 92, 93. Nic na ten temat w obszernych wspomnieniach J. W i n i e w i c z a, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.

<sup>43</sup> Tamże s. 93. W *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland*, 1970, Bd. 3, München 2001 znajduje się jedynie okólnik z 8 października 1970 r., informujący ogólnie o tej rundzie negocjacji i pomijający sprawę zrzeczenia się przez PRL reparacji (dok. 456).

nią obecnie”<sup>44</sup>. Słowa Gomułki również miały ograniczoną wartość formalnoprawną, gdyż nie sprawował on formalnie funkcji rządowych, był jedynie posłem na Sejm PRL i członkiem Rady Państwa. Warto jednak odnotować, że I sekretarz KC PZPR mówił zachodnioniemieckiemu kanclerzowi, iż byłby gotów wyrzec się odszkodowań dla osób prywatnych w zamian za korzystnie oprocentowany, dużych rozmiarów kredyt dla Polski.

W oświadczeniu wydanym 8 grudnia 1970 r., a więc nazajutrz po podpisaniu układu PRL-RFN, rząd zachodnioniemiecki oznajmił, iż „polska delegacja jeszcze raz wyraźnie potwierdziła ważność oświadczenia Rządu Polskiego” z 23 sierpnia 1953 r.

---

<sup>44</sup> Cyt. za: W. J a r z ą b e k, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 95. Niemiecki zapis rozmowy: *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland*, 1970, Bd. 3, dok. 589. O rozmowie z Gomułką także we wspomnieniach: W. B r a n d t, *Begegnungen und Einsichten. Die Jahre 1960-1975*, Hamburg 1976, s. 535-540.

## 6. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych PRL z RFN

W „pilnej notatce” z 21 czerwca 1971 r. minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski pisał, że „roszczenia wobec NRF należy zgłosić” po wejściu w życie układu z 7 grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. Zgłosić należałoby „cały pakiet naszych roszczeń z wyjątkiem reparacji (a więc roszczenia odszkodowawcze o charakterze cywilnym, restytucja, sprawy ubezpieczeniowo-rentowe oraz inne rozliczenia finansowe o charakterze cywilnym z okresu przedwojennego i z okresu wojny”. Wyłączenie reparacji minister uzasadniał oświadczeniem z 1953 r. oraz „potwierdzeniem przez delegację polską tego oświadczenia podczas rokowań z NRF w sprawie Układu o podstawach normalizacji”. Proponował dążenie do „umowy przewidującej wypłacenie ryczałtowej kwoty odszkodowania z wyłączeniem odszkodowań należnych ofiarom nielegalnych eksperymentów lekarskich”, gdyż ta ostatnia sprawa miała zostać uregulowana w niedługim czasie. Jędrzychowski zaznaczał jednak, że w rokowaniach wysokość roszczeń nie będzie miała charakteru decydującego, gdyż „określone decyzje polityczne (...) muszą wychodzić z pewnych realiów zarówno sytuacji wewnętrznej obu państw, jak i międzynarodowej”<sup>45</sup>.

W polskim MSZ rozważano też możliwości reinterpretacji oświadczenia z 1953 r. W projekcie notatki Departamentu IV MSZ z 13 maja 1972 r. podkreślano, że „z uwagi (...) na treść dokumentów, w związku z którymi ww. Oświadczenie Rządu PRL z 1953 r. zostało wydane [chodzi o umowę ZSRR-NRD z 22 sierpnia 1953 r. – S.Ż.] – należy je oczywiście stanowczo interpretować jako odnoszące się tylko do reparacji, a w razie potrzeby twierdzić, że odnosi się ono tylko do NRD”.

Stefan Olszowski, następca Jędrzychowskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych, w czasie posiedzenia Sejmu (czerwiec 1972 r.) poświęconego układowi o podstawach normalizacji stosunków między PRL a RFN potwierdził stanowisko rządu w Warszawie, wedle którego Polska nigdy nie zrezygnowała z dochodzenia cywilnych roszczeń odszkodowawczych wobec rządu RFN.

Zagadnienie odszkodowań wróciło podczas pierwszej wizyty w Bonn ministra Olszowskiego, 13-14 września 1972 r. Jego rozmówca, minister Walter Scheel (*FDP*) sam zauważył, że „w konwencji londyńskiej z 1953 r., której

<sup>45</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 90.

stroną jest NRF, odłożono sprawę reparacji i odszkodowań aż do uregulowania pokojowego w sprawie Niemiec i powinna ona być przedmiotem rokowań z przyszłym rządem ogólnoniemieckim". Dodał jednak, że „Polska zrezygnowała z własnej woli [sic! – S.Ż.] w 1953 r. z roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec”. Z kolei Republika Federalna „nie czuje się upoważniona do podejmowania kwestii odszkodowań przed konferencją pokojową — aż do czasu jej zwołania należy te sprawy odłożyć, gdyż nie można wykluczyć, że inne kraje Europy Wschodniej występować będą kolejno z podobnymi roszczeniami”. Z ust kanclerza Brandta Stefan Olszowski z kolei usłyszał, że w kwestii odszkodowań napotyka trudności wewnętrzne: zwłaszcza ze strony „młodszej generacji, która nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzone krzywdy ani też nie chce identyfikować się z przewinieniami i zbrodniami dokonanymi przez część starszej generacji”<sup>46</sup>.

Walter Scheel miał na podorędziu szeroki wybór pokrętnych wymówek. W obszernej notatce podsumowującej rezultaty swej wizyty w Bonn Olszowski przedstawiał stanowisko strony zachodnioniemieckiej. Jego rozmówcy podkreślali, że „ewentualne roszczenia odszkodowawcze obywateli polskich nie mogły być realizowane ze względów zasadniczych i formalnych, ponieważ termin składania odpowiednich wniosków upłynął z dniem 31.XII.1969”. Niezależnie od tego Polska zrezygnowała z żądań reparacyjnych” 23 sierpnia 1953 r. i potwierdziła to podczas rokowań nad układem z 1970 r. Ponadto „Polska nigdy nie uznawała rządu NRF za sukcesora III Rzeszy, lecz opierała się na teorii dwóch państw niemieckich. Byłoby zatem nielogiczne wysunięcie w kwestii odszkodowań teorii o wyłącznej reprezentacji narodu niemieckiego przez NRF”. Dodawano, że „o ile mogłyby zaistnieć jakiekolwiek zobowiązania w tym zakresie, to mogły one powstać z działań III Rzeszy i jej organów. Stąd problem odszkodowań mógłby być, zgodnie z postanowieniami Protokołu Londyńskiego z 1953 r., dyskutowany jedynie z rządem ogólnoniemieckim i przy traktacie pokojowym z Niemcami”. Olszowski usłyszał też, że „wzajemne prezentowanie tego rodzaju ‘rachunków’ – bo NRF też musiałaby przedłożyć swoje pretensje z tytułu przesiedlenia i utraty mienia pozostawionego na byłych terenach niemieckich należących obecnie do Polski – nie służyłoby wzajemnym stosunkom”.

Minister Olszowski tak streszczał polskie kontrstanowisko: „Stwierdziliśmy, że nie dzielimy argumentów przytoczonych przez NRF w tej sprawie. Nie można fetyszycować formalnej strony zagadnienia, gdyż ma ona mniejsze

<sup>46</sup> Cyt. za: W. J a r z ą b e k, *Rozmowy ministra Stefana Olszowskiego w czasie wizyty 13-14 września 1972 roku w Bonn*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2003, nr 11, s. 183, 184, 189.



znaczenie niż nadzieje i oczekiwania ludzi. Prawa stanowią ludzie i rzeczą ludzi jest stanowienie takich praw, by służyły one ludziom. Wyraziliśmy nadzieję, że rząd NRF zbada ten kompleks spraw i zmieni swoje stanowisko. Ze swej strony deklarowaliśmy gotowość do poufnych bądź jawnych konsultacji w tej sprawie, akcentując, iż nie można zwlekać z rozwiązaniem tego problemu". Autor dodawał, jakoby argumenty strony polskiej „milcząco zostały przyjęte przez stronę zachodnioniemiecką”<sup>47</sup>.

W trakcie wizyty Olszowskiego udało się sfinalizować porozumienie o wypłatach odszkodowań na kwotę 100 mln DM dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych (podpisane w Genewie 16 listopada 1972 r.)<sup>48</sup>. Nie uzyskano natomiast zgody rządu RFN na wypłacenie odszkodowań więźniom niemieckich obozów. W projekcie „Pro memoria” ministra Olszowskiego dla papieża Pawła VI w tej sprawie stwierdzano w listopadzie 1973 r., że odszkodowania dla żyjących b. więźniów szacowano (wraz z restytucją zagrabionego mienia osobistego, przyjmując za podstawę stosowane w RFN stawki) na około 3,2 mld DM. „Sprawa ta jest dla społeczeństwa polskiego najważniejszym – uzasadnionym względami humanitarnymi i elementarnym odczuciem sprawiedliwości – tytułem naszych roszczeń odszkodowawczych wobec RFN”. Skarżono się, że „RFN odmawia ze swej strony zadośćuczynienia i udzielenia pomocy na rzecz polskich więźniów obozów koncentracyjnych, podczas gdy uznawała i uznaje roszczenia odszkodowawcze w stosunku do wnioskodawców z innych krajów. Oznacza to traktowanie Polaków, podobnie jak w poprzednich wiekach, jako obywateli drugiej kategorii i ich oczywistą dyskryminację”<sup>49</sup>.

W wystąpieniu w Poznaniu pod koniec marca 1973 r. następca Gomułki na stanowisku I sekretarza KC PZPR Edward Gierek zaznaczał, że wciąż „nie zlikwidowano rachunku krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu przez zbrodniczy hitleryzm, rachunku strat, które długo jeszcze odczuwać będzie nasze społeczeństwo. Są to sprawy wielkiej wagi z politycznego i moralnego punktu widzenia”<sup>50</sup>. W przekazanym kanclerzowi Brandtowi 11 kwietnia 1974 r. przez kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszarda Frelka „non paper”

<sup>47</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972*, (red.) W. Borodziej, współpraca P. Długołęcki, Warszawa 2005, dok. 190. Niemiecki zapis rozmowy Olszowskiego z Scheelem (13 września 1972 r.): *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland, 1972*, Bd. 2, München 2003, dok. 266. Rozmowa Olszowskiego z Brandtem z dnia następnego – tamże, dok. 273.

<sup>48</sup> Problem ten omówił w swej monografii K. R u c h n i e w i c z, *Polskie zabiegi o odszkodowania...*, s. 97 i n., 202 i n.

<sup>49</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973*, (red.) P. M. Majewski, Warszawa 2006, dok. 214.

<sup>50</sup> Cyt. za: K. R u c h n i e w i c z, *Polskie zabiegi o odszkodowania...*, s. 227.

wymieniana była suma „przynajmniej 600 milionów DM” na zaspokojenie najpilniejszych roszczeń b. polskich więźniów obozów koncentracyjnych<sup>51</sup>.

Dla strony polskiej istotnym ograniczeniem pola manewru były jednak czynione wówczas starania o kolejne kredyty (we wspomnianym „non paper” była mowa o polskich nadziejach na uzyskanie 3 mld DM kredytu finansowego i 7 mld DM kredytu inwestycyjnego). Udało się uzyskać kredyt na kwotę 1 mld DM w 1975 r. (tzw. kredyt jumbo); jego wielkość i korzystne oprocentowanie były traktowane według wcześniejszej sugestii przez stronę zachodnioniemiecką jako „ukryta forma odszkodowań”<sup>52</sup>. Inny charakter miała umowa o ryczałtowym zaspokojeniu roszczeń emerytalno-rentowych, parafowana, podobnie jak umowa o kredycie, 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach (początkowo ustalona na 0,7 mld DM kwota została później zwiększona do 1,3 mld DM)<sup>53</sup>.

Strona niemiecka twierdzi, że w trakcie tych rokowań polscy negocjatorzy potwierdzili zrzeczenie się reparacji, w polskich archiwach jednak nie znaleziono dokumentów poświadczających ten fakt<sup>54</sup>. Interpretacja niemiecka wydaje się zresztą mało prawdopodobna choćby dlatego, że w przygotowanych dla Gierka tezach do rozmowy z kanclerzem Helmutem Schmidtem w Helsinkach znalazła się obszerna część zatytułowana „Problem zadośćuczynienia”, poświęcona sprawie odszkodowań dla obywateli polskich b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych<sup>55</sup>. Co więcej, polska dyplomacja nadal interesowała się kompleksem zagadnień związanych z reparacjami i odszkodowaniami. W dokumencie sporządzonym w polskiej ambasadzie w RFN w październiku 1981 r. zaznaczano, że „problem odszkodowań pozostaje nadal w naszych stosunkach kwestią otwartą”<sup>56</sup>.

Problem odszkodowań indywidualnych pozostawał sprawą otwartą także w latach osiemdziesiątych, o czym rząd polski wielokrotnie przypominał. Początkowo, w okresie stanu wojennego, sprawę roszczeń traktowano również

<sup>51</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1974*, (red.) A. Kochański, M. Mokrzycki-Markowski, Warszawa 2007, dok. 96.

<sup>52</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973...*, dok. 217.

<sup>53</sup> W. J a r z ą b e k, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 457 i n.; K. M i s z c z a k, *Deklarationen und Realitäten. Die Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-) Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit (1970-91)*, München 1993, s. 139 i n.

<sup>54</sup> Nie udało się np. odszukać zapisu rozmowy Gierek-Schmidt w Helsinkach; o tej sprawie W. J a r z ą b e k, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 99.

<sup>55</sup> *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1975*, (red.) P. Machcewicz, współpraca P. Długołęcki, Warszawa 2010, dok. 209.

<sup>56</sup> W. J a r z ą b e k, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 100.

jako element reakcji na „aktywne wsparcie polityki sankcji i restrykcji wobec Polski” (niedatowane opracowanie MSZ z wiosny 1982 r.). Analiza aktualnej sytuacji nakazywała jednak autorowi dokumentu „sformułować wnioski, że nie ma realnych szans przeforsowania roszczeń odszkodowawczych obywateli polskich wobec RFN”. Wśród przyczyn wymieniano „dotychczasowe zdecydowanie negatywne stanowisko RFN sprowadzające się do odrzucenia naszych roszczeń”, a także przekonanie strony zachodnioniemieckiej, „że Niemcy przewyżczyli już przeszłość, uzyskali ‘legitymację moralności’, a zgoda Bonn na negocjowanie z nami problemu odszkodowań oznaczałaby m.in. ponowne zakwestionowanie moralno-politycznej pozycji RFN jako równoprawnego członka społeczności międzynarodowej”<sup>57</sup>.

Stanowisko Bonn było nadal sztywne. W poufnej tzw. pilnej notatce z 13 lutego 1986 r. minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski podkreślał, że jakkolwiek rząd PRL w 1953 r. „zrzekł się w stosunku do Niemiec odszkodowań wojennych (reparacji)”, to „wbrew późniejszym interpretacjom ze strony RFN, Polska nie zrezygnowała w tym Oświadczeniu z dochodzenia roszczeń osób fizycznych–obywateli polskich za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości”. Minister proponował „ponowne, ofensywne podjęcie roszczeń odszkodowawczych wobec rządu RFN”<sup>58</sup>. W grudniu 1986 r. złożono w zachodnioniemieckim MSZ obszerną notę dyplomatyczną w tej sprawie. Zaprzeczano zwłaszcza, jakoby PRL w 1975 r. zrzekła się wszystkich roszczeń. Rząd federalny odpowiedział, że PRL w 1953 r. zrezygnowała ze wszystkich odszkodowań, potwierdziła to w 1970 r., a w 1975 r. nie wniosła roszczeń. Nie twierdzono już zatem, że w 1975 r. również nastąpiła rezygnacja. Dodawano, że układ londyński odłożył sprawę reparacji do czasu zawarcia traktatu pokojowego. Co więcej, rząd boński sprzeciwiał się rozdzielaniu odszkodowań na świadczenia wobec państwa i wobec obywateli. Kolejną notę w tej sprawie rząd PRL złożył w Bonn w październiku 1988 r., z podobnym efektem.

<sup>57</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 110.

<sup>58</sup> Tamże, dok. 111.

## 7. W nowych realiach

Po zmianie sytuacji politycznej w Polsce w 1989 r. sprawa odszkodowań nadal była jednym z wątków rozmów z RFN. W odpowiedzi na interpelację poselską minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w wystąpieniu sejmowym 16 października 1989 r. potwierdził, że „fatalne zrzeczenie się roszczeń z roku 1953” zachowuje moc prawną. Zapowiedział jednak wsparcie starań o wypłatę odszkodowań indywidualnych<sup>59</sup>. W przekazanym 7 listopada przesłaniu do prezydenta Richarda von Weizsäckera prezydent Wojciech Jaruzelski pisał m.in. o potrzebie „moralnego i materialnego zadośćuczynienia” ofiarom terroru niemieckiego okresu okupacji<sup>60</sup>.

Listopadowa wizyta Helmuta Kohla w Polsce uznana została za wydarzenie otwierające nowy rozdział w stosunkach polsko-niemieckich. W przededniu wizyty kanclerza jego doradca, zastępca Urzędu Kanclerskiego i specjalny pełnomocnik ds. rozmów z Polską Horst Teltschik w rozmowie z polskim *chargé d'affaires* próbował zniechęcić stronę polską do stawiania w wyraźny sposób sprawy zarówno granicy na Odrze i Nysie, jak i odszkodowań. Przekonywał, że może to doprowadzić do rozbudzenia tuż przed wizytą oczekiwań, których Kohl nie będzie w stanie spełnić. „Prowadziłyby to do powstania uczucia rozczarowania, czy wręcz zawodu, co do rezultatów podróży i może zniwelować tym samym pozytywną wymowę wypracowanej na wizytę substancji”<sup>61</sup>.

Podczas swej historycznej wizyty w Polsce szef zachodnioniemieckiego rządu wykazywał w sprawie odszkodowań wyjątkowy upór, mimo nalegań premiera Tadeusza Mazowieckiego. Pozycję polskiego premiera osłabiała dramatyczna sytuacja gospodarcza kraju; samo tylko zadłużenie PRL wobec RFN sięgało wiosną 1987 r. 8 mld DM<sup>62</sup>. Kohl tymczasem zasłaniał się argumentem, iż „RFN wydała już 105 mld DM na zadośćuczynienie roszczeniom od 1950 r. Wiele razy mówiono już im [Niemcom], że to już ostateczna płatność z RFN, a potem znów od nich żądano”. Kanclerz podkreślał, że nie chce tworzyć precedensu, gdyż inne kraje mogłyby zgłosić swoje roszczenia, a poza tym Polska w 1953 r. zrezygnowała z reparacji – na co Mazowiecki replikował, że nie chodzi o reparacje, lecz roszczenia cywilnoprawne polskich obywateli<sup>63</sup>. Sprawa

<sup>59</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 121.

<sup>60</sup> „Rzeczpospolita” 9.11.1989.

<sup>61</sup> <http://www.ms.gov.pl/resource/3679701b-b91f-4789-91de-be82b89c3bd8:JCR>, dok. nr 69.

<sup>62</sup> W. B o r o d z i e j, *Wstęp*, w: *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989-1991. Dokumenty dyplomatyczne*, (red.) W. Borodziej, współpraca D. Pick, Warszawa 2006, s. 15.

<sup>63</sup> *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, dok. 27. W innym miejscu protokołu zanotowano, iż Kohl wymieniał sumę 100 mld DM.

odszkodowań zesłała na dalszy plan także w związku z propozycją Mazowieckiego, aby Kohl stał się rzecznikiem całkowitego lub częściowego umorzenia przez Zachód polskich długów<sup>64</sup>. Wskutek postawy strony zachodnioniemieckiej całkowicie pominięto kwestię odszkodowań w obszernym Wspólnym Oświadczeniu Mazowieckiego i Kohla<sup>65</sup>. Zapytany o te sprawy na konferencji prasowej 16 listopada kanclerz mówił: „Niektóre żądania dotyczące odszkodowań, które usłyszałem tu w Polsce, uważam za nierealne. Widzimy ludzką tragedię, ale RFN wypłaciła już pewne świadczenia Polsce, a w sumie poniosła ogromny ciężar wypłacenia różnym krajom tytułem odszkodowań 100 miliardów marek”. Dorzucił jednak, że ponownie przemyśli to zagadnienie<sup>66</sup>.

W Polsce jednak żądania wypłacenia odszkodowań osobom pokrzywdzonym przez Trzecią Rzeszę nie cichły. Aktywne było utworzone przez działaczy związanych z władzami PRL Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką<sup>67</sup>. Spośród polityków w sposób najbardziej dobitny występował wówczas w tej kwestii marszałek Sejmu prof. Mikołaj Kozakiewicz, który przebywał w RFN na czele delegacji polskiego parlamentu 11-16 grudnia 1989 r. Polityk ten przybył do Bonn z oświadczeniem w sprawie odszkodowań dla 40 tys. żyjących wówczas jeszcze polskich ofiar niemieckiego okupanta oraz około 800 tys. byłych robotników przymusowych. W dokumencie Kozakiewicz nawiązywał do inicjatyw ustawodawczych, z jakimi w tej sprawie występowali zachodnioniemieccy socjaldemokraci i Zieloni. W zgłoszonym przez Zielonych projekcie ustawy odszkodowania miały wynieść przynajmniej 2,1 mld DM<sup>68</sup>. Kozakiewicz mówił 14 grudnia w Bonn o dwóch milionach Polaków, którzy zgłosili roszczenia wobec Niemiec i zaznaczył, że „godne rozwiązanie” tej sprawy jest „conditio sine qua non porozumienia i przyszłego pojednania”<sup>69</sup>. O tym, iż marszałek Kozakiewicz mówił także wówczas o odszkodowaniach na sumę 200 mld DM, Kohl wspominał jeszcze w rozmowie z Mazowieckim we Frankfurcie n. Odrą 8 listopada 1990 r., zaznaczając, że „to zrobiło złe wrażenie”<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, dok. 29

<sup>65</sup> Tamże, dok. 28.

<sup>66</sup> Cyt. za: „Gazeta Wyborcza” 16.11.1989.

<sup>67</sup> Zob. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, dok.6, 24-26.

<sup>68</sup> M. Rybiński, *Trudna sprawa odszkodowań*, „Rzeczpospolita” 15.12.1989. W ujawnionych kilka lat temu przez polski MSZ sztyfogramach i raportach z 1989 r., dotyczących wizyty delegacji z M. Kozakiewiczem na czele, wspomniana wyżej kwota nie pojawia się: <http://www.msz.gov.pl/resource/3679701b-b91f-4789-91de-be82b89c3bd8:JCR>.

<sup>69</sup> Cyt. za: M. Tomala, *Patrząc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia*, Warszawa 1997, s. 406.

<sup>70</sup> *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, dok. 84.

Doradca kanclerza Horst Teltschik odnotował 2 lutego 1990 r. w swym dzienniku, iż tego dnia Kohl polecił rzecznikowi rządu złożyć oświadczenie, w którym w związku z potwierdzeniem nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej po raz pierwszy znalazły się „dwa żądania” pod adresem Warszawy: „Polska musi zrezygnować z odszkodowań oraz stworzyć perspektywę traktatowego uregulowania praw mniejszości niemieckiej w Polsce”. Teltschik dodawał, że Kohl m.in. „pragnie zapobiec polskim żądaniom, które podniósł już marszałek polskiego parlamentu [prof. M. Kozakiewicz – S.Ż.], mówiąc o odszkodowaniach w wysokości 200 miliardów marek”<sup>71</sup>.

Podsumowując swą wizytę w RFN (5-8 lutego 1990 r.) minister Skubiszewski przekonywał, że polska „inicjatywa poszukiwania pozaprawnych pragmatycznych uregulowań problemu odszkodowań nie została odrzucona i jest badana przez kompetentne resorty RFN”. Szef polskiej dyplomacji zaznaczał, że należałoby powołać fundację, „której zadaniem byłoby udzielanie pomocy finansowej dla poszkodowanych”<sup>72</sup>. Tymczasem kanclerz Kohl odnotował sukces: podczas jego rozmów w Camp David (24-25 lutego 1990 r.) udało mu się łatwo przekonać amerykańskiego prezydenta George’a Busha, iż podjęcie tematu reparacji może znacznie opóźnić proces zjednoczeniowy. Kanclerz mówił, że RFN wypłaciła już około 100 mld DM tytułem odszkodowań, z czego jakoby wielkie („grosse”) sumy uzyskali Polacy. Była to nieprawda, gdyż Polsce Niemcy wypłacili wówczas jedynie 100 mln DM, a więc ledwie 1 promil z kwoty wymienionej przez Kohla. Nieprawdą było też, że – jak wmawiał Kohl Bushowi – kwoty te były „roztrwonione” przez skorumpowany reżim. I nie trafiły do poszkodowanych Polaków<sup>73</sup>.

Kohlowi przygotowano 27 lutego ekspertyzę, zawierającą propozycję podpisania po zjednoczeniu układu z Polską o współpracy i dobrym partnerstwie. W układzie obok ostatecznego uznania granicy znalazłaby się rezygnacja strony polskiej z reparacji oraz zobowiązanie do poszanowania praw mniejszości niemieckiej. Autorzy byli zdania, że potwierdzenie zrzeczenia się przez Polskę reparacji zostanie pozytywnie odebrane przez niemiecką opinię publiczną.

<sup>71</sup> H. T e l t s c h i k, *329 dni. Zjednoczenie Niemiec w zapiskach doradcy kanclerza*, Warszawa 1992, s. 105.

<sup>72</sup> *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, dok. 39.

<sup>73</sup> *Dokumente zur Deutschlandpolitik. Deutsche Einheit. Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes*, (bearb.) H. J. Küsters, D. Hofmann, München 1998, dok. 860; W. W e i d e n f e l d (mit P. M. Wegner und E. Bruck), *Aussenpolitik für die deutsche Einheit. Die Entscheidungsjahre 1989/90*, Stuttgart 1998, s. 266 i 268. Kohl całkowicie pominął ten wątek w swych wspomnieniach: H. K o h l, *Pragnąłem jedności Niemiec. Kai Diekmann i Ralf Georg Reuth relacjonują rozmowy z Kanclerzem*, Warszawa 1999 (o rozmowach w Camp David s. 179 i n.) oraz t e n ż e, *Erinnerungen 1990-1994*, s. 34 i n.

W innej ekspertyzie, z 6 marca, twierdzono, że polskie zabiegi o cywilnoprawne roszczenia i odszkodowania należy uznać za starania o reparacje, których przecież PRL w 1953 r. się zrzekła. Jednocześnie jednak dopuszczano możliwość wypłacenia pewnych kwot za pośrednictwem powołanej w tym celu fundacji<sup>74</sup>.

Gdy 2 marca 1990 r. w oświadczeniu przedstawionym przez rzecznika rządu Kohl zaproponował połączyć rezolucje *Bundestagu* oraz Izby Ludowej NRD w sprawie granicy na Odrze i Nysie z potwierdzeniem przez Polskę wyrzeczenia się reparacji oraz zapewnieniem traktatowego uznania praw mniejszości niemieckiej, w Polsce zawrzało. W swym oświadczeniu rzecznik rządu RP, dając wyraz swemu oburzeniu, zaznaczyła, że rząd polski do tej pory nie wiązał sprawy granicy z żadną inną kwestią, np. zrzeczeniem się reparacji. „Jeśli natomiast RFN życzy sobie rozszerzenia tej tematyki, to wówczas wystąpimy ze sprawą odszkodowań dla ponad miliona obywateli polskich, którzy byli robotnikami przymusowymi III rzeszy podczas II wojny światowej”<sup>75</sup>. To samo powtórzył premier Mazowiecki w wywiadzie dla zachodniemieckich telewizji, powtórzonym także w TVP<sup>76</sup>. W dniach 5 (rozmowa Kohla z Hansem-Dietrichem Genscherem) i 6 marca (rozmowy koalicyjne) zachodniemieckie partie rządzące (*CDU/CSU* i *FDP*) uzgodniły zmodyfikowaną treść rezolucji obu klubów parlamentarnych. W tekście wspomniano o rezygnacji Polski z reparacji (tu: odszkodowań wojennych) jako akcie prawomocnym, w tej jednak wersji nie miały to być już żądania. Kohl zmodyfikował swe stanowisko pod wpływem wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych<sup>77</sup>. Sam zresztą wyjaśniał, że został źle zrozumiany i w żadnym razie nie chciał czynić w tym przypadku *iunctim*<sup>78</sup>.

Debata w *Bundestagu* w tej sprawie odbyła się 8 marca; przemawiający w imieniu frakcji chrześcijańskich demokratów Wolfgang Bötsch (*CSU*) utrzymywał, jakoby PRL w 1953 r. zrzekła się nie tylko reparacji, lecz także wszystkich roszczeń i odszkodowań cywilnoprawnych. Z kolei sam kanclerz zapewniał, że żadnych dodatkowych warunków uznania granicy na Odrze i Nysie

<sup>74</sup> *Dokumente zur Deutschlandpolitik. Deutsche Einheit...*, dok. 195 i 206. Zob. Z. Mazur, *Polska w procesie jednoczenia Niemiec*, w: B. Koszeł, K. Malinowski, Z. Mazur, *Niemiecka polityka wobec Polski 1990-2010*, Poznań 2012, s. 48-49.

<sup>75</sup> „Rzeczpospolita” 3-4.03.1990; M. L ud w i g, *Polen und die deutsche Frage. Mit einer Dokumentation*, Bonn 1990, s. 65-66.

<sup>76</sup> „Rzeczpospolita” 6.03.1990.

<sup>77</sup> We wspomnieniach tego ostatniego brak wzmianki na ten temat, jedynie b. krótko o debacie w *Bundestagu* 8 marca 1990 r. (wątek odszkodowań całkowicie pominięty); H.-D. G e n s c h e r, *Erinnerungen*, Berlin 1995, s. 743-744; zob. K. M a l i n o w s k i, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982-1991*, Poznań 1997, s. 251-256; także D. B i n g e n, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949-1991*, Kraków 1997, s. 257-258.

<sup>78</sup> „Rzeczpospolita” 7.03.1990.

nie wysuwa, lecz jednocześnie wspominał o rezygnacji Polski z reparacji i o prawach mniejszości niemieckiej. Nieformalne połączenie uznania granicy z tymi dwiema kwestiami ostro zaatakowała opozycja. Była to bowiem ewidentna niezręczność, mogąca nasuwać skojarzenia z presją<sup>79</sup>. W głosowaniu *Bundestag* większością przyjął rezolucję partii koalicyjnych.

Helmutowi Kohlowi sprawa reparacji nie dawała spokoju. Podczas rozmowy 12 marca „off the record” z kilkusobowym gronem wybranych dziennikarzy, z udziałem red. Daniela Lulińskiego z „Trybuny Ludu” wypierał się, jakoby tworzył „*iunctim* między reparacjami oraz prawami kulturalnymi osób pochodzenia niemieckiego a traktatem granicznym”. Zaznaczał jednak, iż oczekuje, „aby w tych kwestiach rząd premiera Mazowieckiego ogłosił jednostronne oświadczenie” lub też by szef polskiego rządu skierował do kanclerza „list z takimi zapewnieniami”. Uzasadniał to, mówiąc: „(...) znam Pola-ków, muszą być ostrożni i nie mogą zostawić sprawy reparacji na stole. Została ona tam pozostawiona 20 lat temu za czasów innych kanclerzy i znajduje się tam nadal”. Ze słów tych wynika jednoznacznie, iż Kohl miał świadomość, że strona polska mogłaby z powodzeniem podważyć znaczenie deklaracji rządu Bieruta z 1953 r. „Ponieważ traktat graniczny z Polską będzie miał charakter uregulowania pokojowego, załatwiającego sprawę granicy, to nie możemy jednocześnie zostawiać otwartej kwestii reparacji”. Kohl narzekał, że zgłasza się do niego w tej sprawie ambasador Izraela, a „także inne kraje czekają na taką okazję”. Wyliczał, że od 1980 r. Polska „łącznie z paczkami [sic!– S.Ż.] i obecnymi gwarancjami kredytowymi” otrzymała z RFN pomoc na kwotę 8 mld DM. Mówił: „(...) jestem gotów do dalszej znacznej pomocy gospodarczej dla Polski. Rozumiem trudności rządu Mazowieckiego, ale sprawa reparacji musi zostać zdjęta ze stołu”<sup>80</sup>.

Tak więc, mimo iż polski rząd nie podnosił w 1990 r. kwestii reparacji, Kohl podejmował starania, aby uzyskać dodatkowe formalne zapewnienia Warszawy. Jednocześnie kanclerz w rozmowach z sojusznikami skarżył się, że Polska tyle lat po wojnie domaga się reparacji, z których przecież sama w 1953 r. zrezygnowała. Przekonywał, iż dopuszczenie do dyskusji tej sprawy spowoduje, że żądania finansowe zaczną zgłaszać kolejne państwa. Wsparcie w tym zakresie kanclerz uzyskał przede wszystkim u prezydenta Stanów Zjednoczonych pod koniec lutego, podczas rozmów w Camp David. Natomiast prezydentowi Francji nie podobało się czynienie *iunctim* między uznaniem granicy a sprawą

<sup>79</sup> Verhandlungen des Deutschen Bundestages, 11. Wahlperiode, Stenographische Berichte, Bd. 152, Plenarprotokolle, 200. Sitzung, den 8. März 1990, Bonn 1990, s. 15 405 i n.; streszczenie w: Z. M a z u r, *Polska w procesie jednoczenia Niemiec...*, s. 52-54.

<sup>80</sup> *Polska wobec jednoczenia Niemiec...*, dok. 41.



reparacji. Kohl musiał tłumaczyć prezydentowi Francji François Mitterrandowi (rozmowa telefoniczna 14 marca 1990 r.), że nie stawia Polsce żadnych warunków, lecz wyraża „jedynie życzenie”, aby Warszawa „jeszcze raz potwierdziła to, co w sprawach odszkodowań oraz mniejszości niemieckiej już oświadczała w latach 1953 oraz 1989 [pomyłka, zapewne chodziło o 1970 r. – S.Ż.]”<sup>81</sup>. Jednocześnie Horst Teltschik konsultował kwestię ewentualnych roszczeń reparacyjnych z ekspertami, także z resortu spraw zagranicznych. W notatce dla kanclerza z 15 marca Teltschik zaznaczał, że RFN nigdy nie zobowiązała się do wypłacania reparacji, a poza tym żadne państwo takowych roszczeń nie zgłasza. Zaciągania jakichkolwiek tego rodzaju zobowiązań powinny Niemcy „za wszelką cenę unikać” („unter allen Umständen vermeiden”). Z tego też względu rząd obecny, jak też rząd przyszłych zjednoczonych Niemiec musi sprzeciwiać się żądaniom zawarcia traktatu pokojowego. Dzięki temu rząd federalny będzie mógł wskazywać, pisał doradca kanclerza, iż zjednoczenie Niemiec oznacza załatwienie problemu reparacji<sup>82</sup>.

Sprawa tymczasem została już zdjęta z debaty. Niemniej jeszcze 21 czerwca w rozmowie z premierem Węgier Józsefem Antalem Kohl uskarżał się, że Polacy nie zrezygnowali publicznie z reparacji: „To absurd mówić o reparacjach, kiedy jednocześnie żąda się od nas ostatecznego zrezygnowania z czwartej części starego obszaru Rzeszy – nie podbitej przez Hitlera”<sup>83</sup>.

Niemal od początku istnienia Republiki Federalnej podstawą zachodni-niemieckiej tzw. pozycji prawnej było wskazywanie na brak konferencji kończącej II wojnę światową i podkreślanie konieczności zawarcia traktatu pokojowego. Kanclerz Kohl przypominał to jeszcze 8 listopada 1989 r., podczas debaty w *Bundestagu* nad raportem o stanie narodu, mówił też o tym podczas listopadowych rozmów w Warszawie<sup>84</sup>. Kilka tygodni później okazało się, że zachodni-niemiecki rząd zdecydowanie odrzuca możliwość podpisania traktatu pokojowego i podejmuje akcje na rzecz innej formy układu<sup>85</sup>. Powodem tej dyplomatycznej miniofensywy była właśnie obawa przed pojawieniem się sprawy reparacji wojennych, a pamiętać trzeba, że układ londyński zakładał uregulowanie tego problemu właśnie w traktacie pokojowym. Już 30 kwietnia zapadła decyzja, że negocjowany jest „traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec”. W protokole z paryskiego spotkania konferencji „2+4”

<sup>81</sup> H. T e l t s c h i k, *329 dni...*, s. 144.

<sup>82</sup> *Dokumente zur Deutschlandpolitik. Deutsche Einheit...*, dok. 222.

<sup>83</sup> Tamże, dok. 322. Tłum. za: Z. M a z u r, *Polska w procesie jednoczenia Niemiec...*, s. 77.

<sup>84</sup> Zob. np. „Gazeta Wyborcza” 10.11.1989.

<sup>85</sup> Tygodnik „Der Spiegel” w 2015 r. ujawnił fragmenty dokumentów w tej sprawie z lutego-kwietnia 1990 r.

stwierdzono zaś jednoznacznie, iż „nie przewiduje się ani traktatu pokojowego, ani uregulowania pokojowego”<sup>86</sup>.

W podpisanym 12 września 1990 r. w Moskwie traktacie „2+4”<sup>87</sup> ani słowem nie wspomniano o reparacjach i odszkodowaniach. Przypominając o tym, niemiecki komentator Michael Stürmer zauważył na łamach „Die Welt” z 14 września 2017 r., że pominięcie tej sprawy było „dyplomatycznym majstersztykiem”. Niemniej pogląd, jakoby traktat „2+4” zamykał całość problematyki związanej z II wojną światową w odniesieniu do Niemiec, bywa w literaturze prawniczej kwestionowany właśnie ze względu na różne roszczenia odszkodowawcze<sup>88</sup>.

Także do polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. nie włączono spraw związanych z odszkodowaniami, za co ówczesny rząd był w Polsce krytykowany<sup>89</sup>. Utworzono jednak Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, mającą do dyspozycji relatywnie niedużą sumę 500 mln DM na rzecz „ofiar prześladowania nazistowskiego” (umowa z 16 października 1991 r.). Wcześniej, 8 listopada 1990 r., w rozmowie z Mazowieckim Kohl podkreślał jednak, że nie należy tego „przedstawić jako odszkodowania, tylko wsparcie, pomoc”, gdyż „dawny polski rząd zrezygnował z odszkodowań”<sup>90</sup>.

O pomoc finansową ze środków Fundacji były uprawnione ubiegać się osoby żyjące w dniu 8 stycznia 1992 r., tj. w dniu, w którym na konto Fundacji została przekazana pierwsza rata ze środków RFN. Pomoc ograniczono do ofiar szczególnych prześladowań ze strony niemieckiego okupanta. Spośród dawnych robotników przymusowych środki mogli uzyskać tylko ci, których deportowano do Niemiec do pracy na okres przynajmniej 6 miesięcy lub zmuszono do pracy w miejscu zamieszkania przed ukończeniem 16. roku życia. Do dziś Fundacja podkreśla, że środki przez nią wypłacane „nie były odszkodowaniem, lecz symboliczną pomocą humanitarną z Niemiec dla ofiar prześladowań hitlerowskich w Polsce”<sup>91</sup>.

<sup>86</sup> Cyt. za: J. Barcz, *Udział Polski w konferencji 2+4. Aspekty prawne i proceduralne*, Warszawa 1994, s. 166.

<sup>87</sup> *Problem reparacji...*, t. II, dok. 125.

<sup>88</sup> Wskazywał na takie głosy w swym starszym opracowaniu W. Czaplinski, *Zewnętrzne aspekty międzynarodowoprawne zjednoczenia Niemiec. Problematyka sukcesji państw*, w: *Zjednoczenie Niemiec. Studia politologiczno-ekonomiczno-prawne*, Poznań 1996, s. 355, przyp. 19.

<sup>89</sup> Zob. np. zapis debaty ratyfikacyjnej w Sejmie RP 13 września 1991 r., w: *Polska – Niemcy. Dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*, (red.) J. Barcz, M. Tomala, Warszawa 1992, s. 121-202.

<sup>90</sup> *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, dok. 84.

<sup>91</sup> <http://www.fpnpl.pl/wyplaty/robotnicy.php>

I dopiero po trudnych negocjacjach międzynarodowych (z udziałem rządu amerykańskiego i środowisk żydowskich) uzgodniono jednorazowe wypłacenie przez stronę niemiecką symbolicznego zadośćuczynienia finansowego żyjącym ofiarom pracy przymusowej i niewolniczej, w tym polskim. Dnia 16 lutego 1999 r. ogłoszono o wspólnej inicjatywie kanclerza Gerharda Schrödera oraz przedstawicieli 12 czołowych niemieckich koncernów w sprawie utworzenia funduszu wypłacającego świadczenia b. robotnikom przymusowym ze środków niemieckiej gospodarki oraz ze środków publicznych RFN. Na mocy ustawy *Bundestagu* z 6 lipca 2000 r. powstała w tym celu Federalna Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, a 17 lipca podpisano w Berlinie porozumienia (Wspólne Oświadczenie wszystkich uczestników negocjacji oraz umowa RFN-USA). Ustalono, że poszkodowanym z Polski przypadnie ponad 1,8 mld DM, a wypłaty realizowane będą przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Wypłaty zakończono 30 września 2006 r. Środki wypłacono prawie 484 tys. osób na łączną kwotę ponad 3,5 mld zł (975,5 mln euro)<sup>92</sup>. Również te świadczenia następowały „na zasadzie dobrowolności” (*ex gratia*).

Sprawa niemieckich reparacji wojennych dla Polski odżyła na krótko w 2004 r. Dnia 10 września tego roku Sejm przyjął (przy tylko jednym głosie wstrzymującym się) uchwałę stwierdzającą m.in., że „Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne spowodowane przez niemiecką agresję” i wzywającą rząd do „podjęcia stosownych działań w tej materii” wobec rządu RFN<sup>93</sup>. Uchwała miała jednak tylko charakter rekomendacji i została zdecydowanie odrzucona przez ówczesny rząd Rzeczypospolitej (premier Marek Belka, minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz), uznający wysuwanie roszczeń za niemające podstaw prawnych i wywierające negatywny wpływ na stan stosunków polsko-niemieckich.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20040390678/O/M20040678.pdf>

## 8. Zakończenie

Wśród ekspertów specjalizujących się w prawie międzynarodowym dominuje pogląd, że sprawa niemieckich reparacji i odszkodowań wojennych dla Polski jest na płaszczyźnie prawnej zamknięta. Zwraca przede wszystkim uwagę fakt, że nie wskazano dotychczas żadnej procedury, którą można by wykorzystać przy ewentualnym dochodzeniu polskich roszczeń od Niemiec.

Niezależnie od tego, problem reparacji/odszkodowań Republiki Federalnej dla Polski jako częściowe zadośćuczynienie za straty, jakie niemiecki agresor i okupant wyrządził państwu polskiemu i jego obywatelom, pozostaje otwarty na płaszczyźnie politycznej, a z pewnością już – w sferze etycznej. Samo pobieżne przedstawienie historii zabiegów władz RFN, by państwu polskiemu i jego obywatelom nie wypłacać świadczeń z tytułu reparacji i odszkodowań lub by świadczenia były jak najmniejsze, daje obraz polityki bezwzględnej obrony niemieckich interesów finansowych, odległej od deklarowanej woli pojednania. Przedstawiciele zachodniemieckich władz sięgali w tej rozgrywce po najrozmaitsze argumenty i uniki, by stronie polskiej nie przekazywać poważniejszych środków.

Jako podstawę swej pozycji prawnej, zgodnie z którą Polsce nie należą się od Niemiec ani reparacje, ani odszkodowania, Republika Federalna Niemiec uczyniła deklarację rządu Bieruta z 23 sierpnia 1953 r., a więc z okresu najsilniejszego uzależnienia Polski od ZSRR. Strona niemiecka do dzisiaj podkreśla także, iż nie interesuje jej, iż w latach 1945-1953 ze względu na politykę Moskwy Polska w zasadzie została pozbawiona wpływów z tytułu reparacji niemieckich. Koła rządzące Republiki Federalnej oraz niemiecka opinia publiczna przemilcza fakt, iż – oprócz zniszczeń, eksploatacji ekonomicznej oraz zbrodni wojennych – trwające 45 lat uzależnienie Polski od ZSRR i związane z tym gospodarcze zapóźnienie naszego kraju stanowi jedną ze złowieszczych konsekwencji wojny zaplanowanej, przygotowanej i rozpętanej w 1939 r. przez Niemcy.

Kulminacyjnym punktem zabiegów kolejnych rządów bońskich w odniesieniu do kwestii reparacji i odszkodowań była polityka Helmuta Kohla w okresie ustalania zewnętrznych ram zjednoczenia dwóch państw (1989-1990). Kanclerz sięgnął wówczas nawet po manipulację, czego przykład stanowi jego rozmowa z prezydentem Stanów Zjednoczonych pod koniec lutego 1990 r. Przekonywał wówczas George'a Busha, iż Republika Federalna wypłaciła łącznie około 100 mld DM, z czego „wielkie sumy” otrzymała w latach siedemdziesiątych

Polska. W rzeczywistości stronie polskiej RFN przekazała wówczas zaledwie 100 mln DM, co stanowiło tylko jeden promil wymienionej przez Kohla łącznej kwoty wypłat. Wbrew twierdzeniom kanclerza ta skromna kwota nie została „roztrwoniona” przez „skorumpowany reżym” polski. Warto też zaznaczyć, że w tym samym czasie kanclerz Kohl usiłował nawet uczynić *iunctim* między uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej a potwierdzeniem zrzeczenia się przez Polskę roszczeń reparacyjnych.

Przez czterdzieści lat Niemcy Zachodnie podkreślały, że kompleks zagadnień związanych z II wojną powinien znaleźć definitywne rozwiązanie w traktacie pokojowym. W początkach 1990 r. w Bonn podjęto decyzję, by jednak – właśnie ze względu na problem reparacji, który musiałby się pojawić – traktatu takiego nie podpisywać. Wielkim sukcesem niemieckiej dyplomacji było w związku z tym posłużenie się formułą traktatu „2+4” „o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec”, w którym sprawa reparacji w ogóle nie została wzmiankowana. Republika Federalna stoi od tego czasu na stanowisku, że traktat „2+4” zamknął całość problematyki związanej z II wojną światową w odniesieniu do Niemiec, włącznie z problemem reparacji i odszkodowań.

Łącznie, w całym okresie swego istnienia, Republika Federalna Niemiec przekazała Polsce na rzecz ofiar lat 1939-1945 jedynie relatywnie niewielką kwotę około 6 mld zł<sup>94</sup>. Jak znikome były to płatności, można sobie uświadomić dopiero przy uwzględnieniu faktu, iż Polska była państwem w największym stopniu zniszczonym podczas II wojny światowej.

Podkreśla się ponadto, iż „żadna z kategorii płatności nie miała charakteru realizacji konkretnych roszczeń prawnych”<sup>95</sup>. Niemcy konsekwentnie unikały przy tym posługiwania się terminem „odszkodowania”, zaznaczając zawsze, że wszystkie te ograniczone świadczenia zostały przekazane na zasadzie dobrowoli (*ex gratia*), jako rodzaj wsparcia humanitarnego. Jak podkreślał Jerzy Sułek, „RFN wzięła na siebie odpowiedzialność moralno-polityczną za zbrodnie hitlerowskie, ale nie prawnomiędzynarodową”<sup>96</sup>. Wypłaty poprzedzane były zawsze porozumieniami politycznymi, z reguły będącymi wynikiem trudnych negocjacji. Ze strony niemieckiej woli politycznej, by w stosunku do Polski rozliczyć się ze zbrodniczą przeszłością także na płaszczyźnie materialnej, na ogół brakowało. Realizowana przez kilkadziesiąt lat linia polityczna Republiki

<sup>94</sup> Ostatnio tę łączną kwotę podał J. B a r c z, *Odszkodowania wojenne od Niemiec dla Polski po upływie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w świetle prawa międzynarodowego*, „Państwo i Prawo” nr 11, 2017, s. 30 (szacunki podane za obliczeniami Jerzego Sułka).

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> J. S u ł e k, *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. Wybór tekstów z lat 1989-2009*, Warszawa 2009, s. 319 (pierwodruk: „Przegląd” 7.09.2008).

Federalnej spowodowała, że „wiele kategorii ofiar III Rzeszy z Polski pozostało bez żadnego odszkodowania. Albo zmarło i ich spadkobiercy niczego z Niemiec nie uzyskali, albo z różnych powodów formalnych nie spełniało wymagań stawianych przez stronę niemiecką”<sup>97</sup>.

---

<sup>97</sup> Tamże.

## **IZ Policy Papers**

W serii ukazały się:

---

### **Nr 11 (I)**

Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów

### **Nr 12 (I)**

Polacy i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze

### **Nr 13 (I)**

Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej

### **Nr 14(I)**

Niemiecki system kształcenia obywatelskiego. Wnioski dla Polski

### **Nr 15(I)**

Tendencje w wykorzystaniu czasu pracy w państwach wysoko rozwiniętych na początku XXI wieku

### **Nr 16**

Outward FDI Policies in Visegrad Countries. Final Report

### **Nr 17(I)**

Bilans 25 lat Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.

### **Nr 18(I)**

Przemiany Unii Europejskiej, rola Niemiec i implikacje dla stosunków polsko-niemieckich. Trzy scenariusze

### **Nr 19(I)**

Obama i Merkel – budowanie partnerstwa.  
Relacje amerykańsko-niemieckie (2009-2016)

Obama and Merkel – Building a Partnership.  
German-American Relations (2009-2016). A Polish View

### **Nr 20 (I)**

Prezydentura Trumpa i układ transatlantycki  
Trump Presidency and Transatlantic Relations

### **Nr 21(II)**

Ethnische Ökonomie – eine Fallstudie über in Berlin lebende Polen



**INSTYTUT ZACHODNI**

61-854 Poznań, ul. Mostowa 27

tel. 61 852 76 91

tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)

fax 61 852 49 05

e-mail: [wydawnictwo@iz.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@iz.poznan.pl)

[www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl)

ISBN 978-83-61736-71-4